№ 305. Piątek dnia 30. Grudnia 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Wiedeń, dn. 27. Grudnia. — Austryacka korespondencya prostuje telegraficzną depeszę względem wyjazdu rosyjskiego posła pana Brunow z Londynu, jako na wiarę nie zasługującą i nie uzasadnioną żadnym politycznym powodem.

Paryż, d. 27. Grudnia. — Dzisiejszy Monitor milczy o położeniu obecnem sprawy wschodniéj i nie wspomina o wystąpieniu lorda Palmerstona. Dekret zamieszczony w Monitorze mianuje komisyą wystawy powszechnéj, pod przewodnictwem księcia Napoleona.

La Presse donosi między telegraficznemi wiadomościami z Londynu, że ostatnie nieporozumienie załatwiono w gabinecie angielskim i lord Palmerston pozostanie w ministerstwie spraw wewnętrznych. (Według najnowszéj Independance Belge, tę samą wiadomość zamieściła Times.)

Z Turynu donoszą, że ministeryalny kandydat pan Buoncompagni były minister spraw wewnętrznych, został zamianowany prezesem izby deputowanych.

Piemonckie dzienniki donoszą z Genuy pod dn. 22. b. m., że wciąż wychodzcy udają się do Konstantynopola, że w dniu 20. b. m. odpłynęło ztamtąd mnóstwo węgierskich emigrantów do Konstantynopola za paszportami amerykańskiemi.

Berlin, 29. Grudnia. — Naj. Pan raczył nadać direktorowi fabryki prochu w Szpandau, majorowi Otto, byłemu kapitanowi i przełożonemu kancelaryi przy rejencyi w Poznaniu Jacobsonowi, i cesarsko-austryackiemu kapitanowi Antoniemu Krump Edlen von Kronstätten z pułku piechoty Schönhals Nr. 29., order orła czerwonego czwartéj klassy; tudzież nauczycielowi ewanielickiemu Schimmel w Smolarskich holendrach, pow. Obornickim, powszechną oznakę honorową.

Berlin, d. 27. Grudnia. — Jeżeli mocarstwa zachodnie przywięzywały dotąd jaką wagę do nowych protokułów wiedeńskich celem utrzymania dobrego porozumienia pomiędzy czterema mocarstwami, to je rozczarować powinna pod tym względem austryacka korespondencya z dn. 22. b. m., która otwarcie powiada, że Austrya wcale nie ma zamiaru występować przeciw Rosyi, że tylko ofiarowała swe dobre służby na rzecz sprawiedliwych zamiarów Rosyi. W rzeczy saméj wszystkie dotąd ogłoszone akta w téj mierze, — zbiorowa nota, instrukcya dla posłów i wyciąg z protokułów —, tak są napisane, że tylko tę myśl, ten zamiar Austryi z nich wyczytać można. Zachodnie mocarstwa nie mogą się wcale żalić na to pojmowanie austryackiéj korespondencyi sprawy konferencyjnéj. Wezwano w tych notach Turcyą, aby zawarła spór z Rosyą w prawdziwych granicach. Na czém polegają owe prawdziwe granice, niewiadomo, kiedy cztery mocarstwa główny punkt przemilczały, to jest o opuszczeniu księstw naddunajskich przez Rosyan, co większa dały do zrozumienia dostatecznie, że tego od Rosyi żądać nawet nie można. Tymczasem z Konstantynopola nadchodzą wiadomości, że tym projektom Turcy stanowczo się opierają, a jeżeli trwożliwi sprzymierzeńcy opuszczą z tego powodu Turcyą, natenczas nie pozostanie jéj nic więcéj, jak upaść za niepodległość swoją z honorem, albo zwyciężyć.

— Dania i Szwecya zbroją się tak na lądzie jak na morzu, i według pewnych wiadomości mają zamiar utrzymać się przy ściśléj neutralności i pozwalać tak angielskim jakoteż rosyjskim okrętom przepływać przez Zund.

— Kwestya teraz kręci się, nie o to, czy floty połączone mają wpłynąć na morze czarne, tylko o to, czy mają po nieprzyjacielsku działać przeciw Rosyi. To właśnie było powodem, czemu lord Palmerston wystąpił z gabinetu, chciał on, aby flotę rosyjską zamknąć w Sewastopolu i niewypuszczać na morze. Jeżeli więc wróci do gabinetu, natenczas przyjąćby wypadło, że koledzy jego ustąpili w téj kwestyi, że więc wysłanoby instrukcye nowe admirałom w Bosforze. Mówią nawet, że wyszedł rozkaz z Londynu, aby połączona flota oczyściła czarne morze z okrętów rosyjskich. Gdyby te domysły się sprawdziły, natenczas pośrednictwa na nicby się nie przydały, a pokój powszechny byłby naruszony, ile że Turcy żądają nawet przejrzenia dawnych traktatów, teraz uważając je za zmazane.

(Kor. Cz.) — Posiedzenia sejmowe odroczone zostały do 5. p. m. Izba pierwsza w ostatniem swém posiedzeniu w dniu 17 b. m. liczyła 106 członków obecnych, z czego się pokazuje, że obawa jéj niekompletu była płonną. W posiedzeniu tém minister spraw wewnętrznych złożył na stół izby projekt do prawa regulującego obowiązki klasy służebnéj i roboczéj tak w miastach jak na wsiach. Prawo to stanie się bardzo ważném i dla właścicieli ziemskich, bo podciągnioną jest pod nie nietylko właściwa klasa osób służących, lecz i wyrobnicy i najemnicy na wsiach, do jakiéjbądź pracy ugodzeni i użyci. Na nieposłuszeństwo w służbie i opór położoną jest kara 5 tal. lub więzienie do 3 dni. Takaż kara naznaczona na nieprawne opuszczenie służby lub roboty. Zupełne zawieszenie pracy zagrożoném jest karą więzienia, która według okoliczności podwyższoną być może do 12 miesięcy. O karach cielesnych niemasz w projekcie tym wzmianki. Zdaje się jednak, że w komissyi wniosek o przypuszczenie ich w pewnych przypadkach nietylko stawiony ale i przyjęty będzie, co w stosunkach miejskich i dworskich może być i jest niewłaściwém, lecz w stosunkach roboczych na wsi nie jest częstokroć mimo prawa do uniknienia. Ściganie sądowne każdorazowego przewinienia jest i niepodobném i bywa zwykle mniéj skuteczném i w rezultacie dla obu stron daleko uciążliwszém. O tém wie najlepiéj każdy co na wsi żyje, lubo opinia publiczna, objawiająca się w dziennikach, z zasad humanitarnych innego w tym punkcie jest zdania. W témże posiedzeniu izby pierwszéj, deputowany Stahl podał wniosek o powrócenie niegdy bezpośrednim domom w rzeszy (*Reichsunmittelbar*) praw, które im przez związek niemiecki były zapewnione, a które prawodawstwo krajowe od Marca 1848. nadwerężyło. Wniosek ten stoi oczywiście w stosunku z organizacyą przyszłéj izby parów. Wnioskodawca uważał go sam nietylko za przepis konieczny do dopełnienia teraźniejszego składu izby pierwszéj lecz i za niezbędny warunek poprzedzający organizacyą tejże izby wedle prawa z 7. Maja r. b. Wniosek ten podany został bezwątpienia w skutku wyrozumienia myśli rządowéj, i dziwić się tylko trzeba, że go rząd sam nie podał, skoro punktu tego dotknął wyraźnie w mowie tronowéj. W rzeczach zmian i reform przepisów konstytucyi rząd zwykł zostawiać izbie pierwszéj początkowanie, uważając ją, w obecnym jéj składzie i jako ciało przechodniéj egzystencyi, za najstósowniejszy ku temu organ. W bieżącéj jednakże sesyi zdawało się, że o dalszych reformach konstytucyi, w które przeszła sesya była tak obfitą, nie będzie mowy. Tymczasem podany w tem samém posiedzeniu wniosek hr. Itzenplitza o zniesie artykułu 42 ustawy konstytucyjnéj dowodzi, że się rzecz ma przeciwnie. Artykuł 42 zapewnia wolne rozporządzenia własnością gruntową, gwarantuje jéj podzielność i bezpłatne zniesienie niektórych praw, jako sądów patrymonialnych, policyi dominialnéj itd. W zeszłéj sesyi hr. Itzenplitz nie przeszedł z wnioskiem swoim. W obecnéj, szczęśliwiéj mu się zapewne z nim powiedzie, bo w drugiéj izbie prawa strona popiera go bezwątpienia swoją większością. Zresztą artykuł rzeczony stoi już w sprzeczności z niektóremi późniejszemi przepisami prawodawstwa krajowego, nie mniéj z projektowanemi przepisami ordynacyi gminnéj; a co się tycze nieograniczonéj niczém wolności rozrządzania majątkiem gruntowym, to takowa w zasadzie i w praktyce nie będzie zapewne i nie ma też być nigdzie indziéj ograniczoną, jak w stosunkach posiadłości gruntowych chłopskich, których zbyteczne rozdrabnianie może być zgodne z zasadą wolnéj własności, ale chwilowo może być, w interesie państwa uważane za niebezpieczne, nie tylko przez wzgląd ekonomiczny dla dobra ludu wiejskiego, lecz i dla dobra rządu, który na tych posiadłościach ma bezpieczeństwo wydanych listów rentowych. — Ostatnim przedmiotem w porządku dziennym posiedzenia izby pierwszéj była interpelacya ministeryum, zapytująca się, kiedy izbom przedłożony będzie projekt do prawa znoszącego prawo o polowaniu z 31. Października 1848 roku, które nadwerężyło własność dawniejszych jego posiedzicieli. Wnioskodawca motywował interpelacyą nie z samolubnych widoków interesentów. Boże zachowaj! któżby o to junkiera z Marchii lub Pomeranii posądzał! — lecz z potrzeby walczenia przeciw komunizmowi! Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że rząd na teraz nie myśli ani o zniesieniu powyższego prawa, ani o bezwzględnem i niezwłocznem wynagrodzeniu interesów, lecz że przygotowuje gruntowną rewizyą całego prawodawstwa połowicznego, w któréj i przynależne każdemu prawo prywatne znajdzie właściwe uwzględnienie. Ostatnie posiedzenie izby drugiéj miało miejsce wczoraj. Projekt do prawa, dotyczący budowy kolei żelaznéj wrocławsko poznańskiéj, po małem przemówieniu się deputowanych panów Vincke i Patow z p. Heydt, ministrem handlu, został bez zmiany przyjęty. Żadnéj innéj dyskusyi nie było. Deputowani, polscy przynajmniéj, wszyscy się rozjechali. Państwo Potworowscy zabawią jednak przez święta w Berlinie.

Rossya.

Z Petersburga 4. (16). Grudnia).

Wiadomości od granicy Tureckiéj kraju Zakaukazkiego.

(Dokończenie.)

Jednocześnie z tym atakiem i jazda nasza, pod dowództwem jenerał-majora Baggowuta, coraz bardziéj naciskała jazdę nieprzyjacielską, a kiedy grenadjery i karabinjery ruszyli na bagnety, 2 dywizjony naszych dragonów, zabieglszy z lewéj strony, wdarły się w czworoboki nieprzyjacielskie i wspólnie z piechotą, odparły takowe w kierunku lewego skrzydła nieprzyjacielskiego; przyczem zdobyto na wrogach 22 działa.

Podczas, gdy to się działo na naszem lewem skrzydle; w środku ogień artyleryi nie ustawał: przyczem na prawy kraniec linji, dowodzonéj przez jeneral-majora Kiszyńskiego, napierała część jazdy nieprzyjacielskiéj, a z pozycyi główněj Turcy puścili 4y bataljony i zająwszy wądoł, oddzielający ich od naszéj pierwszéj linji, rozpoczęli ztamtąd silny ogień bataljonowy. Ale jazda turecka została odparta naszym ogniem karabinowym i działowym, a cztery bataljony nieprzyjacielskie, które zajęły wądoł, ujrzawszy postępy naszych grenadjerów i karabinjerów, cofnęły się napowrót na pozycyę główną a potem uciekły.

Naprzeciw naszego prawego skrzydła z początku jak to powiedzieliśmy, widać było tylko kurdów i dwa pułki jazdy regularnéj; kiedy zaś ci zaczęli się rozwijać i zbliżać do wojsk jeneral-majora ks. Czawczawadze, wtedy, oprócz czterech dział, okazało się przy jeździe tureckiéj sześć bataljonów piechoty. To skłoniło księcia Czawczawadze zwracać wielekroć razy atak, to na jazdę, to na piechotę, iżby oddalić je od naszego prawego skrzydła. Bój przeciągnął się do godziny 3. po południu, a powszechna ucieczka i tu położyła koniec walce. Przy téj sposobności dragoni zdobyli dwa działa.

Chociaż nieprzyjaciel próbował zasłonić swą uciekającą piechotę znacznemi massami kawaleryi, jednakże pogoń trwała do samego wieczora.

Postępowanie wojsk mi powierzonych w téj krwawéj walce, zasługuje na najwyższą pochwałę. Nie wspominając o wielu oddzielnych czynach rozmaitych oddziałów wojsk, donoszę tylko waszéj książęcéj mości, że oddział wojsk rosyjskich złożony z 7000 piechoty, 2800 jazdy, i 32 dział, zadał w dniu tym, zupełną porażkę korpusowi tureckiemu liczącemu 20 tysięcy piechoty regularnéj, 4 tysiące regularnéj jazdy, przeszło 12 tysięcy kurtyńców i innéj milicyi, 46 dział, oraz zdobył dwadzieścia cztery działa na nieprzyjacielu i zmusił go do ucieczki.

Podobnie pomyślnego wypadku, w obec trzykroć liczniejszego nieprzyjaciela, niepodobna było osiągnąć bez dotkliwéj i dla nas straty, a mianowicie: w poległych: 1 sztab-oficera, 8 ober-oficerów, 308 niższych stopni, w ranionych: 1 jenerała, 9 sztab oficerów, 24 ober-oficerów i 762 niższych stopni.

Strata poniesiona przez nieprzyjaciela jeszcze nie jest wiadomą; lecz na polu bitwy, w poblizkich parowach i na drodze którą się cofał, pozostało mnóstwo ciał, i sądzę że się nie pomylę, oznaczając ich liczbę na 1500 najmniéj. Wnosząc z tego, liczba ranych musi być znacznie większa. Przytem nieprzyjaciel pozostawił w naszem ręku, oprócz 24 dział, 10 jaszczyków amunicyjnych, kilka chorągwi, cały obóz i mnóstwo rozmaitego oręża, lanc ułańskich, bębnów, trąb itd.

Ukończywszy to doniesienie, poczytuję za obowiązek poświadczyć przed waszą książęcą mością o niezmordowanéj gorliwości i nieustraszoności, z jaką wszyscy oddzielni naczelnicy wypełniali swe powinności w téj bitwie, któréj pomyślny skutek w szczególności zawdzięczam: naczelnikowi artyleryi, jenerał majorowi Brimer, z powodu rozrządzeń jego i osobistéj odwagi przy skierowaniu naszych bateryi na nieprzyjaciela; równie jak i naczelnikowi jazdy, jeneral-majorowi Baggowut, naczelnikowi inżynierów, jeneral majorowi Hansen; dowódzcy Kaukazkiéj rezerwowéj brygady grenadjerów, jeneral-majorowi księciu Bagration-Muchrańskiemu: dowódzcy pułku dragonów, jenerał majorowi księciu Czawczawadze; zostającemu przy armii, jenerał majorowi Kiszyńskiemu dowódzcy pułku grenadjerów jego wysokości, jeneral-majorowi księciu Orbeliani; naczelnikowi sztabu jenerał major. Indrenius; dowódzcy kaukazkiego bataljonu saperów, pułkownikowi Kowalewskiemu; dowódzcy pułku karabinjerów jego wysokości, pułkownikowi Moller; dowodzącemu dwoma bataljonami pułku piechoty ks. Warszawskiego, pułkownikowi Altuchow; dowódzcom brygad artyleryjskich; kaukazkiéj grenadjerskiéj, pułkownikowi Miszczenko, i 21éj pułkownikowi Żurawskiemu; deżurnemu sztab oficerowi oddziału, podpułkownikowi Olszewskiemu; kaukazkiego linjowego wojska kozackiego: pułkownikowi Kamkow i pod pułkownikowi Ewsiejew, oraz wszystkim pp. dowódzcom bateryi, bataljonów i dywizjonów.

Doniesienie to wyprawiam przez fligel adjutanta rotmistrza Skobolewa, który przez cały ciąg bitwy znajdował się przy mnie, wypełniając z największą gorliwością i dokładnością wszystkie moje rozkazy i komunikując takowe wojskom, pod najsilniejszym ogniem nieprzyjacielskim.

Wczoraj, 20. b. m., w najradośniejszy dzień wstąpienia na tron naj. pana, oddział odbył paradę cerkiewną, z modłami dziękczynnemi za długie życie jego cesarskiéj mości i za zwycięstwo przez nas otrzymane.

Za tę rozprawę zaszczytną nagrody dane dowódzcom przez naj. pana, według osobnego najwyższego rozporządzenia, niższym zaś stopniom, za szczególne odznaczenie się, po 10 znaków orderu wojskowego na każdą rotę, bateryę i dywizjon; kozakom i milicyantom odpowiednio jak piechocie, oraz wszystkim bez wyjątku po 2 rsr. na osobę. (Gaz. Rzą).

Francya.

Paryż, 21. Grudnia. — Cesarski dekret w Monitorze dzisiejszym nadaje marszałkowi Saint Arnaud, ministrowi wojny i wielkiemu koniuszemu korony, wielki krzyż legii honorowéj. Innemi cesarskiemi dekretami mianowani zostali p. Troplong, naczelny prezes sądu kasacyjnego, prezesem senatu, senatorowie Mesnard, Druin de l'Huys, Baraguay d'Hilliers i Regnault de Saint Jean d'Angely wiceprezesami senatu, pan Billault prezesem ciała prawodawczego, panowie Schneider i Reveil wiceprezesami i panowie Vast Vimeux i Hebert kwestorami tegoż ciała prawodawczego, wszyscy na rok 1854.

— Cesarz z cesarzową byli wczora wieczorem po raz pierwszy na nowéj komedyi »Kamień probierski «

— Pays i Constitutionnel potwierdzają w pewnym rodzaju podania dziennika frankfurckiego o właściwym celu wysłania floty angielsko francuskiéj na morze czarne, bo z niego przedrukowały artykuł z d. 21. b. m. w miejscu niezwykłém. W artykule tym powiedziano, że floty nieodbiorą innego polecenia, jak przeszkodzenia odnowienia kroków nieprzyjacielskich w ten sposób, że będą wstrzymywały Turków od napaści i kroków zaczepnych.

— Według najnowszéj wiadomości poseł francuski w Madrycie pan de Turgot nie jest niebezpiecznie ranny.

— Jeneralna dyrekcya kolei żelaznych jest teraz według Industrie urządzona zupełnie i składa się z dwóch oddziałów, jednego dla budowy, drugiego dla administracyi. Każdy oddział składa się z dwóch biur i ma doświadczonych urzędników dyrektorami. Byli oni dawniéj szefami biur w tych gałęziach.

— Jenerał dywizyi hr. Partonneaux zamianowanym został dowódzcą jazdy armii liońskiéj.

— Uwolnieni w sprawie komicznéj opery, stawieni będą z innymi jeszcze w liczbie 45, na początku Stycznia przed sądem policyi poprawczéj. Oskarżani są o należenie do tajnego związku, ukrywanie broni i używanie tajemne drukarni.

— Patrie dzisiejsza wieczorna mówi: nigdyśmy niepowątpiewali, że rząd francuski, — który w sprawie lewanckiéj ujął się za ludzkością i pogwałconemi traktatami, — chwyci się godnego postanowienia, skoro godzina na to uderzy. Rzeź pod Sinopą smutny odźwięk znalazła w całéj Europie. Nadaje ona ucywilizowanym narodom nowe stanowisko i nowe obowiązki.

— W Independance Belge czytamy korespondencyą z Paryża z d. 22. b. m., w któréj rozbiera korespondent trudności, w jakich się znajduje lord Aberdenn, ponieważ niemoże znaleść następcy lorda Palmerstona. Trudność ta nie pochodzi z wewnątrz, ale z zewnątrz. Wypadki zawiodły Aberdeena nadzieje, że będzie mógł z nowymi kolegami i dwuznacznemi układami dotychczasową politykę oburamienną przedłużać. Teraz wezwała go Francya do oświadczenia bez ogródki, na co już nieznajdzie wybiegu. Nadto oburzyła się nadzwyczaj opinia publiczna angielska po otrzymaniu ostatnich wiadomości z Sinopy, przeciw Aberdeenowi z téj przeto strony trudności niemałe mu się przymnożyły. Jeżeli więc Francya teraz go wezwała, aby się oświadczył czy chce opuścić Turcyą, czy też godnéj zachodnich mocarstw trzymać się polityki, przeto teraz bezwątpienia nic mu nie pozostaje, albo stać u steru rządu, zatrzymać sprzymierze z Francyą i chwycić się stanowczych kroków, jak to przystoi na narody stojące na szczycie cywilizacyi, albo ustąpić miejsca w gabinecie osobom, które idąc za popędem wzniosłych uczuć narodowych ludu angielskiego, ztamtąd czerpać będzie siłę, gdzie lord Aberdeen obecnie swą słabość czuje.

(Kor. Cz.) Paryż, d. 14. Grudnia. — Nie doniosłem wam o inauguracyi bulwaru strasburgskiego, jako o rzeczy mało ważnéj, którą znaleźliście w dziennikach. Tymczasem wczoraj rozeszła się wiadomość, że jeżeli cesarz nie był przytomny rzeczonéj inauguracyi, to dla tego, że odkryto spisek na jego życie i że pochwycono machinę piekielną. Czy w tém jest coś prawdy? nie umiem powiedzieć. Passage de l'Opéra twierdzi, że cesarz uniknął szczęśliwie zamachu, ale Passage ten jest zawsze siekiem prawd i bajek. Poczekajmy aż czas prawdę od bajek oddzieli. Cesarz, lubiący brawować i omylać niebezpieczeństwa, przejechał onegdaj z cesarzową bulwary strasburskie bez żadnéj eskorty. Republikanie nie przestają robić spisków, tak w Paryżu jak na prowincyi. W Valenciennes aresztowano znowu ośmiu spiskowych. W departamentach Oise, Aisne, Ille et Villainis i Ardennes zdarzają się częste podpalania, przypisywane słusznie czy nie słusznie socyalistom.

Mówią, że książe Valmy nie przyjmuje senatorstwa. Dwaj inni legitymiści mają ofiarowaną im godność przyjmować. Skojarzenie daje legitymistom wyborny powód do przyjęcia senatorstwa. Tak łatwo jest zachować purizm legitymistowski, i, z nienawiści do skojarzenia, do dawnych honorów powrócić! O skojarzeniu mało już mowy. Jest to rzecz nie teraźniejszości, lecz przyszłości. Wyjąwszy republikanów, i niecierpliwych rojalistów, cała klasa średnia jest prawie przygotowana przeżyć pod Napoleonem III. rządy cesarstwa. Aby dać swą opinią o skojarzeniu, l'Univers zapytuje się dzienników Assemblée Nationale i Union czy nastąpiło istotnie skojarzenie. Zapytanie było słuszne, bo szczegóły podawane o dokonaniu skojarzenia, są dotąd bardzo sprzeczne i niepewne.

Z końcem tego miesiąca rozpoczną się bale rządowe. Na małych wieczorkach, których już jest wiele, kobiety mówią tylko o płaszczach dworskich, o kolorach ich podszewek, o troistym ukłonie itd. Płaszcz dworski prawdziwy kosztuje od 2 do 3000 fr., ale że w Paryżu falszowanie i imitacya są łatwe, będzie kosztować tylko około 800 fr. Francuzi, przejęci obyczajami anglo amerykańskiemi, śmieją się z płaszczów i wróżą maskaradę. Rząd cofa Francuzów w tył a oni chcą iść naprzód, bez światła, godności i obywatelskiéj prostoty. Płaszcze dworskie szkodzą rządowi w oczach wszystkich partyi, a mianowicie w oczach partyi mężów, czułych na niepotrzebne wydatki. Cesarzowa wybrała Juliusza David za rysownika kroju i ozdób płaszczów dworskich. — Cesarstwo mają przyjmować dwa razy na miesiąc, we czwartek. — Mimo protekcyi cesarzowéj, walki byków w Bordeaux zostały zakazane. — Klub cesarski, o którym wam doniosłem, będzie nosił nazwę »Club du globe«. Zakłada się inny klub, »Club des chemins de fer«, do którego będą należeć administratorowie, inżynierowie i urzędnicy dróg żelaznych. Klub ten zostanie otwarty 1. Stycznia 1854. r. Mieścić on będzie wszystkie pisma zagraniczne, mianowicie angielsko-amerykańskie — Jak dawniéj tak i téj zimy, damy amerykańskie odznaczają się comfortem, który Francuzów zadziwia. Są kupcy i bankierowie amerykańscy, którzy piękno-

ścią mieszkań przechodzą najbogatsze domy przedmieścia St. Germain. Amerykanie są wystawni, bo są pracowici. Spekulują oni gdziekolwiek się znajdują i powiększają majątki.

W Piemoncie elekcye odbyły się na korzyść ministeryum, a na szkodę duchowieństwa. Dzienniki katolickie we Francyi wiele się temi elekcyami zajmowały, równie jak sprawą arcybiskupa Fryburskiego. L'Ami de la Religion ogłosił dobry artykuł o katolicyzmie w Anglii, który nie jednego rozczarował. Mimo głoszonych nadziei, L'Ami de la Religion wyznaje, że katolicyzm robi w Anglii bardzo małe postępy i że aby się utrzymał na obecnem stanowisku, potrzeba wielkiéj ogledności katolików. Nuncyusz Sacconi odbiera wizyty ambasadorów bawiących w Paryżu i biskupów zjeżdżających się z całéj Francyi. I on zaleca umiarkowanie i ogledność.

P. Villemain ogłosił zapowiedziane pamiętniki pod tytułem: »Sou venirs Contemporains d'histoire et de litérature«. — Alexander Dumas uciekł do Belgii przed wierzycielami. Przyjeżdża on do Paryża w sobotę po zachodzie słońca, a wyjeżdża w poniedziałek przed wschodem słońca. — Panna Rachel zrobiwszy piękny majątek, opuszcza zupełnie teatr francuzki. Żniwo petersburgskie będzie jéj żniwem ostatniem.

Anglia.

Londyn, 22. Grudnia. — Dziś odbyła się rada gabinetowa, na któréj zapewne naradzano się nad obsadzeniem posady po lordzie Palmerstonie. Mówią, że ofiarowano to miejsce Sir Jamesowi Graham i że je tenże przyjął. Wielu sądzi z okoliczności, że tego miejsca tak długo nieobsadzono, iż Palmerston wróci do gabinetu.

Torysowie z oburzeniem odrzucają zarzut, jakoby byli nieprzyjaciołmi reformy. Przecież i Disraeli miał plan reformy parlamentu w kieszeni! Nienależy konserwatystów dzisiejszych mieszać z torysami przed dwudziestu laty. Oni przypuszczają teraz do działu interesa fabryczne w narodowéj reprezentacyi. Mówią, że lord John chce odebrać wszystkim zamkom liczącym mniéj, jak 500 wyborców, reprezentacyą i rozdzielić ją pomiędzy obwody fabryczne, celem pozyskania stronnictwa radykalnego wolnego handlu. Téj dążności podniesienia konglomeratu fabrycznego, który się zowie Manchestrem, do znaczenia stolicy w państwie, nietylko lord Palmerston, ale i liberalny Landsdowne niesprzyja, ponieważ musiałaby być nazwana antinarodową dążnością, która konsekwentnie przeprowadzona, przedzierzgnęłaby Anglią na czysto kraj kramarski i przekupski, zależący od zagranicznych odbiorców, meklerów. Zresztą projekt Russla znajduje się w ręku podkomisyi i długo nie dojrzeje do dyskusyi w radzie ministrów, z tego też powodu pokazuje się, że podany powód, iż bil reformy parlamentu przyłożył się do wyjścia z ministerstwa lorda Palmerstona, jest całkowicie zmyślonym.

— Ostatnim aktem lorda Palmerstona było pismo, które przesłał do kanclerzy uniwersytetów krajowych. W niém żądał reformy w uniwersytetach i zapytał o zdanie kanclerzy w téj mierze a mianowicie: 1) względem potrzeby reprezentowania w uniwersyteckich korporacyach wszystkich interesów; 2) względem zaprowadzenia tańszego udzielania nauk, tak żeby i ubożsi uczniowie mogli korzystać z udzielanych nauk po uniwersytetach, gdzie na to niemasz osobnych funduszów; 3) względem zniesienia wszystkich ograniczeń fellowships (znacznych stipendiów na dożywocie, zawisłych od pewnych warunków, np. aby stipendiaci się nie żenili); 4) względem ograniczenia tych stipendiów, aby ich niepobierano przez przeciąg całego życia; 5) względem zamiany tych funduszów na rzecz uniwersytetów, dla których nic nie przynosiły. Jeżeli uniwersytety nie podadzą w téj mierze stósownych projektów, natenczas rząd sam zajmie się reformą ich statutów.

— W Londynie nie chcą wierzyć, aby floty połączone wpłynęły na morze czarne. Przypominamy, że lord Stratford d. 8. Grudnia wysłał kuryera do Londynu, celem zapytania w téj mierze. Kuryer ten niepodobna, aby już przybył do Konstantynopola. Według instrukcyi zaś ogłoszonych w Debatach, danych przez mocarstwa posłom swym nad Bosforem, nie postąpią oni na własną rękę, chyba żeby otrzymali zarę- czenie, że car ich flot nie będzie uważał za nieprzyjaciół. Daily News powiada, że listy prywatne nazywają wiadomość rozsiewaną przez dzienniki półurzędowe o wpłynięciu flot na morze czarne, za proste kłamstwo. Post czyni takie uwagi: mamy powody, dla których wierzymy, że floty udały się na morze czarne, ale temu nie wierzymy, aby wystąpiły przeciw Sewastopolowi. Chronicle zaręcza w swoim wstępnym artykule: bezwątpienia znajdują się teraz floty połączone na czarnem morzu, gotowe naszym sprzymierzeńcom nieść skuteczną pomoc. W innem miejscu powiada, że obecność flot sprzymierzonych na morzu czarném zapewne większą wagą nada usiłowaniom dyplomacyi europejskiéj na dworze petersburgskim. Times donosi na drodze telegraficznéj z Wiednia d. 22. Grudnia ze źródła urzędowego potwierdza się, że rządy angielski i francuzki na wiadomość o bitwie pod Sinopą wysłały rozkaz admirałom do wpłynięcia na morze czarne.

— Dziś zajmuje się Times Persyą i powiada, że stanowisko zajęte teraz przez nią, jest skutkiem intryg rosyjskich, chociaż nieporozumienia między Persyą i Anglią są już starszéj daty niż sprawa turecko perska i dotyczyły obelgi wyrządzonéj służbie posła angielskiego na dworze perskim, za które dwór perski nie chciał dać zadosyćuczynienia. Przez takie drobiazgi zwykł był dwór perski swoją nieprzyjaźń okazywać mocarstwom. Zerwanie stosunków z Turcyą było bardziéj stanowcze i nagle i nastąpiło w skutek przyrzeczeń rosyjskich, że dług Persyi opuści Rosya i odda jéj część kraju, którą zabrali jéj Turcy.

— Times nazywał urojeniami wszelkie obawy, aby Rosya mogła zagrażać Indiom angielskim, teraz dopiero przyznaje, że machiawelska sztuka udała się Rosyi, że przekabacili Persów na swoją stronę i pokłócili oba mocarstwa mahometańskie w chwili kiedy ponimy z sobą trzymać przeciw wspólnemu wrogowi. Tymczasem Anglia tak Turcyą dla równowagi, jak Persyą dla całości swych Indyi utrzymać musi w potędze, aby te dwa jéj zastępy stawiały opór jaki taki kolosowi północnemu. W chwili więc obecnéj w przykrym znajduje się Anglia dillemacie i musi służyć dumie rosyjskiéj.

— Dzienniki angielskie rozprawiają teraz o wpływie niemieckim na dworze angielskim, jako tyle znaczącym, co despotyzm, gdyż według tych dzienników, despotyzm, rosyanizm i niemczyzna jest jedno i to samo. Germanizm i rosyanizm jest położony między synonimami angielskiemi.

Austrya.

— Notę ostatnią wiedeńską z 5. b. m. poprzedziła inna, którą podał poseł austryacki Reszydowi baszy w Konstantynopolu, otrzymawszy ją z Wiednia od ministra spraw zagr. hr. Buol de Schauenstein. Obie te noty podajemy w skróceniu.

(Nota hr. Buol de Schauenstein). Cesarz Wszech Rosyi domaga się, aby obrządki i duchowieństwo kościoła greckiego używały nieprzerwanie swoich duchownych przywilejów nawet pod opieką sułtana. Oświadcza on nadto, iż nigdy nie miał zamiaru naruszenia niepodległości i praw zwierzchnictwa sułtana, ani też mięszania się w wewnętrzne sprawy państwa ottomańskiego. Rosya domaga się jedynie i wyłącznie zapewnienia, iż pod względem religijnym *status quo* ściśle zachowanym będzie, a co się tyczy wyznania greckiego, aby panowała zupełna równość swobód między wyznańcami religii greckiéj i innych chrześciańskich wyznań, a zatém aby wyznanie to używało tych korzyści jakie tamtym gminom są przyznane, jak niemniéj aby miało udział w tém wszystkiém, co sułtan w przyszłości zechce na korzyść ich postanowić. Na téj podstawie gabinet petersburgski gotów jest przystąpić do bezzwłocznych i bezpośrednich układów z cesarstwem ottomańskiém. Zdaniem jego, Bukareszt właściwém byłby na to miejscem. Tymczasem cesarz rosyjski pomimo wypowiedzenia wojny uczynionego przez W. Portę, objawił zamiar nie zmieniania w niczém dotychczasowego stanowiska swego, a wojska jego otrzymały rozkaz ograniczania się na krokach odpornych. Gabinet wiedeński przeświadczony zupełnie, iż n. sułtan również ożywiony jest serdeczną chęcią położenia końca rozlewowi krwi w jak najprędszym czasie, a zatém iż skłonnym będzie do utrzymania w całości punktów przyznanych Rosyi przez Turcyę w dawniejszych manifestacyach: gabinet wiedeński, powtarzam, porównywając te uczucia z uczuciami cesarza Wszech Rosyi, oddaje się nadziei, iż układy które zawieszenie broni poprzedzi, nieomieszkają zapewne przywieść do zupełnéj zgody.

(podpisano) Buol de Schauenstein.

(Treść nowéj noty rozejsłanéj reprezentantów konferencyę wiedeńską składających). Usiłowania mocarstw wymierzone są nieprzerwanie ku temu aby wynaleść środki załatwienia sporów między Rosyą i Turcyą zachodzących. Okoliczności sprowadzone tą kłótnią stanowią dla całéj Europy przedmiot niepłonnych obaw. Mocarstwom idzie o położenie końca krokom wojennym zagrażającym pokojowi powszechnemu, dla tego ofiarują one swoje usługi obu stronom spornym celem sprowadzenia zgody. Zapewnienia jakie cesarz Mikołaj dał ponownie, niedozwalają bynajmniéj przypuszczać, aby ze strony Rosyi zamierzano naruszyć całość państwa tureckiego tyle dla europejskiéj równowagi znaczącego. Również z zapewnień gabinetu petersburgskiego, mocarstwa z przyjemnością powtarzają tę okoliczność, iż w żadnym wypadku z obecnéj wojny nie może wyniknąć zmiana granic terytoryalnych obu państw. Żądania Rosyi wedle własnych jéj wyjaśnień krążyły wyłącznie w granicach dawniejszych traktatów, i Rosya dodała, iż żądając rękojmi do bezpieczeństwa i praw Greków w krajach tureckich, nie miała zamiaru osłabić powagi sułtana nad jego poddanymi chrześciańskimi. Idzie tu tylko o uchylenie niejasności i dwuznaczności dawniejszych umów. Uczucia objawione przez Portę w czasie ostatniego traktowania są rękojmią gotowości jéj wykonywania zobowiązań traktatami zawarowanych i mienia względu na wyznawców téj wiary którą cesarz wraz z większą częścią swoich ludów wyznaje. Porta będzie musiała ocenić życzenia mocarstw, aby przez przyjacielskie ich wmięszanie się, starać się o utrzymanie pokoju, i zechce się wyraźnie oświadczyć pod względem warunków, pod jakiemi gotową jest przystąpić do układów o pokój.

Turcya.

Independance Belge donosi z Konstantynopola pod d. 12. Grudnia o bitwie pod Sinopą jeszcze następujące szczegóły: część miasta tego przez chrześcian zamieszkała, pozostała nietknięta, tylko służąca konsula austryackiego poległa od kuli rosyjskiéj. Liczbę poległych Turków na spalonéj flocie podają na 4000. »Retribution i Mogador« przywiozły do Konstantynopola 250 rannych. Turecka flota była w przykrém stanowisku, była pod wiatrem i cały dym prochowy szedł na nią. Stanowisko zajęte przez admirałów tureckich tak było nieszczęśliwe, że warownie lądowe nie zakrywały floty, a tureckie okręty tylko połowę swych dział mogły używać. Kontradmirał turecki Hussein basza, który swoją fregatę ostatni z osady opuścił, kiedy ta zatonęła w morzu, poległ od kuli rosyjskiéj doplywając już do brzegu. Mieszkańcy tureccy Sinopy żadnych niedopuścili nadużyć na mieszkańcach chrześcijańskich. Dowiedzioną jest teraz rzeczą, że wysłany rozkaz przez Kapudana baszę z Konstantynopola do Osmana baszy, aby natychmiast opuszczał Sinopę, przed bitwą niedoszedł rąk Osmana baszy. Na Czarném morzu mnóstwo okrętów ze zbożem rozbiło się w ostatnim czasie.

— Wiedeńska Pressa podaje wiadomości z Konstantynopola z dnia 16. Grudnia: wiedeńska konferencyjna nota z d. 5. Grudnia nadeszła tam i reprezentanci Austryi, Francyi i Anglii mieli posłuchanie u sułtana w dniu 15. b. m., na którém zaręczali o uczuciach swych rządów pokojowych i odebrali w podobnym duchu odpowiedź od sułtana, że i on pragnie pokoju i załatwienia sporu w jak najkrótszym czasie. Reszyd basza, z którym posłowie wielkich mocarstw odbyli konferencyą, uczynił uwagę, że według jego zdania dwie są drogi, celem sprowadzenia tego porozumienia, albo za pomocą kongresu albo przez sąd polubowny. Co się zaś tyczy propozycyi, które ma Porta czynić, celem doprowadzenia dobrego porozumienia do skutku, te już objęte zostały ostatnią notą Porty, a sąd polubowny, na który zdaje się Reszyd basza najwięcéj liczyć, przejrzałby przy téj sposobności i dawniejsze traktaty, aby żadna w nich dwuznaczność niepozostała. — Połączone floty znajdowały się w tym dniu jeszcze w Bosforze. Posłowie odmówili Porcie wysłania ich na morze Czarne.

— Nad Dunajem nic nowego, tylko ruchy wojsk z obu stron się wciąż odbywały.

— List z Kotaru umieszczony w Ost-Deutsche-Post maluje stan umysłów w Czarnogórze i rozdwojenie jakie tam panuje pomiędzy stronnictwami, z których jedno na czele mając księcia Daniela, które chce zachować przyjaźń Austryi i utrzymać spokojność w kraju, a z pomocą dyplomacyi zachować sobie niepodległość kraju tak jak ją z pomocą dyplomacyi niedawno pozyskał; druga partya z prezydentem senatu stryjem książęcym Piotrem Piotrowiczem na czele, a któréj przewódzcy ocalenia szukali w Dalmacyi chce wojny, będąc przekonaną, że Czarnogóra bez łupiestw wyżywić się nie zdolna. Lada przeto okoliczność może Czarnogórę uczynić teatrem wojny.

— Gaz. Tryestska pisze z Kotaru (w Dalmacyi) 5go Grudnia. Ucieczka stryja Daniłowego wraz z wieloma panami czarnogórskiemi nastąpiła w skutku konfliktu groźnego między księciem i wielu dostojnikami kraju otaczającymi go. Pierwszy na podstawie zeznań jednego ze służących utrzymuje, iż życie jego było zagrożone i miał dla tego żamiar pochwycić stryja swego Piotra Piotrowicza, brata zmarłego władyki i prezydenta dziś senatu, wiceprezydenta Jerzego Piotrowicza, serdarów i senatorów Milosza Martynowicza, Stefana Piotrowicza i wielu innych, i ściąć ich kazać! Większa część podejrzanych zdołała się ratować ucieczką i przybyła tutaj oddając się pod opiekę praw i mocarstw opiekujących się księstwem. Inni, którzy pozostali, bronieni będą przez swoich stronników. Wychodźcy żądają podobno dochodzenia. Stryj księcia naznaczony był testamentem swojego brata do sprawowania rządów zanim książe Daniel nie uzyska teologicznego wykształcenia i poświęceń kapłańskich, a kiedy późniéj lud się oświadczył za władzą świecką, Piotr popierał ten projekt i w tym celu zrzekł się regencyi. Dla tego sądzą, że śledztwo wykaże bezzasadność skargi z mętnego zapewne wychodzącéj źródła.

— Gazeta Tryestska podaje zapewne najprawdziwszy opis zdarzenia pod Sinopą, bo wskazujący zarazem przyczynę tak wielkiéj szkody. — Dnia 31. Listopada (pisze jéj korespondent pod dniem 5. b. m.) nadciągnęła flota rossyjska ku portowi Sinope, gdzie stało na kotwicy 9 okrętów wojennych tureckich, 6 fregat i 3 korwety bez najmniejszéj obawy, jakby flota sebastopolska była tylko żartem. Dwa wojenne parowce rossyjskie podpłynęły dniem przedtém na rekonesans, ale nie niepokoiły Turków. Parowce tureckie nie były nawet rozgrzane, osada w większéj części na lądzie lub zajęta domowemi rzeczami; dopiero grzmot dział rossyjskich zbudził Turków, i późno dostrzeżono, iż baterye nadbrzeżne Sinopy z powodu fałszywego stanowiska okrętów w porcie nie mogły razić rosyjskich okrętów, ale tylko swoje własne. Sam jeden »Taif« miał ogień pod kotłem, zapewne dla tego, że przeznaczony był do jazdy między Konstantynopolem a portami Azyi. Dotąd nie wyjaśniono dla czego »Taif« zamiast stanąć do walki, usiłował umknąć, co mu się też powiodło, ale nie bez dostania kilku kulami w tułów. W pewnéj odległości widział »Taif« eksplozyę kilku statków tureckich i miasto Sinope w płomieniach, ale musiał zmykać, bo się za nim puściły statki rosyjskie w pogoń. Do Konstantynopola przybył dopiero 2go w wieczór, bo po drodze zawinąć musiał do brzegu i załatać jako tako dziury od kul rosyjskich. Eskadrze zniszczonéj powiodło się jednak poprzednio wylądować na wybrzeżach czerkieskich między Sudżuk-Kale i Gelendżykiem amunicyę i broń, i podburzyć Czerkiesów Rosyi podległych do powstania. Mówią nawet, że 50,000 Czerkiesów (?) maszeruje na Sukum Kale. Najnowszy adres patryarchy greckiego Antimos, w którym prosi Sułtana o pozwolenie towarzyszenia mu z synodem do obozu pod Adryanopol, bardziéj jeszcze tchnie nienawiścią przeciw Rosyi, niż dotychczasowe adresa i odezwy nowego patryarchy. — W innéem miejscu pisze Gazeta Tryestska o téj bitwie, iż eskadra rosyjska składała się z 3ch trzechmostowych okrętów, z których jeden niósł pawilon admiralski, 8 fregat, 6 korwet, 7 parowców i wielu drobnych statków. Rosyanie mieli stracić okręt jeden trzechmostowy i 2 fregaty; dwie fregaty tureckie i 1 bryg zniszczone zostały przez Rosyan, którzy spalili również warsztaty okrętowe i część miasta; 5 innych statków tureckich rzuciło się na mieliznę, aby się nie dać wziąść i stały się niezdatnemi do służby. Cała flota turecka wypływa na morze czarne pod dowództwem Achmeta baszy.

Przybyli do Poznania dnia 29. Grudnia.

BAZAR: Łaszczewski z Jeżewa; Jaraczewski z Jaraczewa; Koszutski z Jankowa; Moszczeński z Srebrnéjgóry; Pruski z Szelejewa; hr. Grabowski z Łukowa; Radoński z Rudnicza.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Förster z Berlina; Mildenberg z Hanoweru; Mandel z Walmersdorff; Göritz z Hali; Stoltenburg z Neuhof.

HOTEL BAWARSKI: Prob. Gagacki z Koźmina; prob. Szubczyński z Woycina; Łydzowski z Mieleszewa; Kierski z Podstolic.

POD CZARNYM ORŁEM: Wodpol z Jeżewa; Kutzner z Strychowa; Zelawski z Góry; Jasiński z Witakowic.

HOTEL DREZDENSKI: Węsierski z Zakrzewa; Tempelhoff z Dąbrówki; Kalkstein z Gołuchowa; Unrug z Szolowa; Vuge z Ostrowa; Dziembowski z Międzyrzecza.

HOTFL DU NORD: Żychlinski z Brzostownicy; Zablocki z Baj; Wolański z Biechowa; Jakubowicz i prob. Bortliszewski z Konarzewa.

HOTEL PARYSKI: Wilkoński z Chwalibogowa; prob. Omański z Bród.

HOTEL BERLINSKI: Wieczorek z Chełmna; Kuczborski z Oporzyna; Albrecht z Babina.

POD TRZEMA LILIAMI: Swiątkowski z Arkuszewa; Batkowski z Dąbrówki.

SPROSTOWANIE.

Referat Pana E., tyczący się Walnego Zebrania Towarzystwa Naukowéj Pomocy, zmusza mnie do następującego oświadczenia.

Z polecenia Dyrekcyi Tow. Naukowéj Pomocy powiatu Wrzesińskiego zbieram w ledwie czwartéj części tegoż powiatu składki od stałych członków Towarzystwa, które, mniéj więcéj 140 Tal. rocznie wynoszą. Polecenie zbierania składek pro 1852/53. odebrałem dopiero dnia 18. Grudnia c. i już w tydzień późniéj powyższa summa zebraną, i Dyrekcyi powiatowéj do Miłosławia przesłaną została. Niewiadome mi są przyczyny, dla których Dyrekcya powiatowa tak późno zbieraniem składek pro 1852/53. się zajęła, dla tego wolno było referentowi E. powiedzieć, że ta lub owa Dyrekcya powiatowa zasłużyła na naganę, że pro 1852/53. ani pieniędzy, ani rachunków na czas niezłożyła, lecz nie wolno mu było szumnie wyrzeć, że powiat Wrzesiński ani jednego fenyga składki niezłożył, kiedy powiat czyli pojedyńczy członkowie Towarzystwa opóźnienia tego bynajmniéj nie są przyczyną.

Te słów kilka dla wytłómaczenia się przed tymi Członkami Towarzystwa Naukowéj Pomocy, od których ja mam zaszczyt zbierać składki, i którym za spieszne i chętne ich składanie niniejszém uprzejmie dziękuję.

Września, dnia 28. Grudnia 1853.

Edward Poniński.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 28. Grudnia 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	100
dito z roku 1850	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1852	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{4}$
dito premiów handlu morskiego	—	$140\frac{1}{4}$	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito Prus Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	94
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{3}{4}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	$103\frac{3}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Prus Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	$94\frac{1}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$97\frac{3}{4}$
Louisdory	—	—	$109\frac{5}{12}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—